

Wojska Polskiego ● Poczekalnia dla zwierząt Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami obchodzi drugie urodziny

Pokończajcie nas całym sercem!

MAGDALENA RATAJCZAK
mratajczak@mmszczecin.pl

W schronisku zamknięte są w klatce, tracą apetyt, nie mają ochoty na zabawę. Z bliskiem i miłością w oczach patrzą na każdego, kto poświęci im choć chwilę uwagi. Czeka na kogoś, kto zabierze je do domu. Choćby na dwa tygodnie...

Pomysł na pośrednictwo adopcyjne powstał w głowach wolontariuszy szczecińskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami dwa lata temu. Powoli dorastał, zmieniał się, teraz działa bez zarzutu. Tylko w ciągu ostatniego półroczia udało się znaleźć dom 214 kotom, 316 psom i 17 innym zwierzętom. Teraz na nowych właścicieli czekają 44 koty, 29 psów i jeden królik.

– Choć na początku nie mieliśmy pewności czy szczecinianie go zaakceptują, dziś wiemy, że było warto – mówi Anna Kiepas-Kokot, prezes szczecińskiego TOZ. – Poczekalnia jest alternatywą dla działającego od początku przepisu, który zabrania przyjmowania do schroniska zwierząt, które mają właścicieli. Baliśmy się, że nie uda się nam przekonać nikogo do takiego rozwiązania, ale okazało się, że pomysł okazał się doskonałym rozwiązaniem!

Zasada działania Poczekalni jest bardzo prosta. Jest to elektroniczna baza ofert adopcyjnych, nad którą czuwają wolontariusze. Ponad poł-

wa zwierząt, które znajdują się w bazie, to zwierzęta przekazane przez prywatnych właścicieli.

– Przeważnie przez ludzi, którzy nie chcą lub nie mogą dalej opiekować się swoim pupilem albo jego niechcianym potomstwem. Jeszcze rok temu takie zwierzęta trafiały do schroniska. Prosto z kanapy do zimnego boksu, spod opieki właściciela w szpony psiej sfory. I z pewnością nie rozumiały, dlaczego... – mówi pani Anna.

Właściciel psa lub kota, który nie wie, co ma zrobić ze zwierzęciem, powinien zgłosić się do TOZ. Tam, pod okiem fachowców, przygotowana zostanie oferta adopcyjna.

– W tym czasie, kiedy on spokojnie śpi u boku swojego dotychczasowego właściciela, my szukamy mu nowego. Tydzień, dwa, czasem miesiąc... Dzięki takiemu rozwiązaniu każda ze stron jest zadowolona, a zwierzęta nie mają traumy związanej z pobytem w schronisku – wyjaśnia pani Anna. – Jeżeli okazuje się, że właściciel spakował walizki i kupił bilet lotniczy, ale zapomniał o psie dostaje ostrą reprymendę. Wtedy pośredniczymy w zapewnieniu zwierzęciu płatnej opieki w czasie, kiedy my szukamy nowego właściciela. Za głupotę trzeba płacić i wcale nam nie żal portfeli nieodpowiedzialnych właścicieli. O dziwo, większość z nich oporu nie stawia, pewnie pod wrażeniem uroku osobistego naszych dziewczyn z biura i ich bardzo stanowczego tonu.



1,5-letnia Maja i 2-miesięczny Bambi w ramionach Magdaleny Rudzińskiej i Karoliny Jurzysty. Zwierzęta czekają na nowy dom i kogoś, kto pokocha je całym sercem.

W Poczekalni można także znaleźć oferty zwierząt, które znajdują się pod opieką TOZ. Zostały one odebrane nieodpowiedzialnym właścicielom

w czasie interwencji, a czasami po latach wyciągnięte ze schroniska. Tymi zwierzętami opiekują się wolontariusze lub osoby prowadzące dom tymczasowy.

– Przygotowując im ofertę adopcyjną, robimy im zdjęcia i opisujemy ich historię. Marita Jurczyk, jedna z naszych wolontariuszek, wpadła

na pomysł, żeby kręcić filmy o naszych podopiecznych. Dzięki temu udało się już znaleźć dom dla Blacka i Tekli. Filmowe oferty mają już także pies Akryl i kociaki – Gacek i Nocek. Jeśli adoptowane zwierzęta źle się zachowują, pomocą może służyć wolontariuszka TOZ, psycholog Marta Borowska. Pani Marta pomaga także dotychczasowym właścicielom, którzy zastanawiają się nad oddaniem psa.

Jeśli chcecie przysiąść psa lub kota i zapewnić mu lepsze warunki do życia, zajrzyjcie na stronę www.toz.szczecin.pl. Być może któryś ze zwierzątek podbije wasze serce i stanie się waszym tymczasowym towarzyszem. Wszystkie adopcje zwierząt, które znajdują się w poczekalni, są bezpłatne. Jeśli chcemy wziąć zwierzę z oferty prywatnej, wystarczy, że określimy warunki umowy z właścicielem. Natomiast kiedy chcemy przysiąść psa czy kota, którego ofertę adopcyjną przygotował TOZ, musimy podpisać umowę. Zawarte są w niej uprawnienia do bezpłatnej sterylizacji lub kastracji, jeżeli ze względu na młody wiek lub stan zdrowia zwierzęcia nie mogła ona zostać wykonana przed adopcją.

Jak przyznaje pani Anna, Poczekalnia dla zwierząt okazała się strzałem w dziesiątkę.

– Dzięki działaniu Poczekalni psy wędrują dziś z kanapy na kanapę – cieszy się pani Anna. – I chyba nie ma innego miasta w Polsce, w którym miałyby tak dobrze!